

Kawałek Dublina w Toruniu - "Once". Recenzja

października 29, 2021



Musical "Once" z muzyką i tekstami piosenek Glena Hansarda i Markety Irglovej, w reżyserii Tomasza Dutkiewicza w Teatrze Muzycznym w Toruniu to jedna z najbardziej wyczekiwanych przeze mnie premier tego sezonu. Wyczekiwana najdłużej, bo od ponad 4 lat, gdy pierwszy raz usłyszałem o pomysśle wystawienia musicalu w Toruniu.

POŚLUCHAJ PODCASTU o powstawaniu musicalu "Once" w Toruniu

[SPOTIFY](#) [APPLE PODCAST](#) [GOOGLE](#) [YOUTUBE](#)

Prosta historia o skomplikowanych uczuciach, przepełniona szczerym i emocjonalnym aktorstwem, natchniona niesamowitą muzyką wykonywaną z nieudawaną pasją. Historia opowiedziana piosenkami, które "mają serce i duszę". Przyznaję, że oglądałem realizację tego musicalu w Teatrze Muzycznym Roma w Warszawie. Ale daleki jestem od porównywania, bo parafrazując wiersz Szymborskiej: 'Nic dwa "Once"-y się nie zdarza, nie ma dwóch tych samych musicali". Pałac Dąbskich w Toruniu na ponad dwie godziny staje się Dublinem. Tętniącą życiem ulicą, gwarnym pubem, zacisznym mieszkaniem, warsztatem naprawy odkurzaczy, sklepem z instrumentami oraz wypełnionym muzyką studium nagraniowym...

Już od przekroczenia progu teatru, prosto z toruńskiej ulicy przenosimy się do irlandzkiego świata musicalu "Once". W teatralnej szatni stoi Chłopak; grając na gitarze, zachęca do wrzucenia monet do leżącego przed nim futerału. Bo Chłopak utrzymuje się z ulicznego grania, a słowa i dźwięki są jedynym jego sposobem wyrażania emocji, szansą opowiedzenia o sobie. Kilkadziesiąt schodów wyżej widzowie wchodzą do Sklepu Muzycznego Billiego. Widzowie nie siadają w fotelach, krążą między półkami z winylowymi płytami, kasetami magnetofonowymi za jedno euro (złotówki też są akceptowane). Dotykają instrumentów. Są zachęceni do zakupów. W sklepie jest tłoczno. Są Irlandczycy, Czesi... Jesteśmy my widzowie. "Wszyscy mamy jakiś akcent". **Ta wspólnota aktorów i publiczności nie kończy się z rozpoczęciem musicalu. Niezwykle intymna koegzystencja trwa do końca spektaklu.** I to jest ogromna siła toruńskiej inscenizacji musicalu "Once".

Wyjątkowości "Once" to przede wszystkim zasługa mnogości instrumentów oraz samej muzyki. Muzyki, która powstaje na oczach widzów. Muzyki, która sprawia, że aktorzy występujący na scenie muszą być doskonałymi muzykami, a muzycy muszą odnaleźć w sobie aktorskie i choreograficzne talenty.

Reżyser Tomasz Dutkiewicz wspólnie z kierownikiem muzycznym Mikołajem Basiukiewiczem zbudowali wymarzony zespół artystów. **Prawdziwy "musical dream team"!** Marta Suprun (skrzypaczka grająca Rezę), Małgorzata Latoszek (wolonczelistka, gra m.in. była dziewczyną Chłopaka), Aleksandra Lis (altówka, niesamowicie energiczna "Matka Czeszka"), Karol Jasiński (bankowiec uzdolniony wokalnie, gitara), Dominik Lewandowski (Billy, "toreador na parkiecie", gitara), Nikodem Wróbel (gitary oraz... mandolina, właściciel studia), Szymon Łukowski (ojciec Chłopaka, mistrz instrumentów dętych, w tym melodyki!), Karol Małkowski (instrumenty perkusyjne), Maksymilian Pluto-Prądyński (niedoszły manager regionalny, świetnie grający na gitarze i... akordeonie). Gdy wspólnie wykonują (i tańczą!!!) "The North Strand" czy "Hej, pada, pada, rosiczka", **całkowicie chłonę ich energię; scena pulsuje dźwiękiem, iskrzy od emocji.** Patrę na ludzi, którzy **kochają tworzyć muzykę** i którym sprawia to niesamowitą radość, którzy z ogromnym szacunkiem odnoszą się do swoich instrumentów ("Trzeba przywitać się z instrumentem"). **Basiukiewicz zadbał o każdą z piosenek spektaklu wydobywając z niej najpiękniejsze dźwięki.** Utwory zwłaszcza te intymne, budowane są niespiesznie z ogromnym respektem dla oryginału ("Once" w Toruniu to wersja non-replica). Gdy pod koniec spektaklu pojawia się reprzyza "Falling Slowly" nie zaczyna się od dźwięków gitary, do czego się przyzwyczaiłem, ale od pizzicato instrumentów smyczkowych... ależ to piękne.

Główne postaci Dziewczyny i Chłopaka w toruńskim "Once" grają dwie obsady: **Paulina Grochowska i Michał Grobelny** oraz **Kaja Mianowana i Marek Puchowski**. Miałem przyjemność obejrzeć tę drugą parę. **Kaja Mianowana** to aktorka musicalowa z ogromnym doświadczeniem ("Upiór w operze", "Les Miserables", "Notre Dame de Paris"), dla której - mam wrażenie - rola Dziewczyny to przełom w dotychczasowej karierze. Kameralność musicalu "Once" dała Mianowanej możliwość przekazania widzom niesamowitych doznań. **Dzieli się z wszystkim i z każdym z osobna: smutkiem, radością, miłością, nadzieją, tęsknotą wzmacnianymi dźwiękami płynącymi z piosenek.** Gdy siada do fortepianu oświetla ją światło odbite w klawiaturze... Ten sam instrument jest świadkiem jednej z najpiękniejszych scen musicalu - po prawej stronie sceny Dziewczyna na fortepianie(!) układa do snu swoją córkę Ivancę (**Maria Świtoniak**). Po lewej Chłopak (**Marek Puchowski**) wspólnie z **Martą Suprun** i **Małgorzatą Latoszek** tańczą zmysłowo... **Z każdą nutą śpiewanej przez Kaję Mianowaną w tej scenie piosenki "Jeśli chcesz mnie, daj mi więcej" wzruszenie sięga zenitu!**

Marek Puchowski jako Chłopak wniósł do spektaklu swoje doświadczenia związane z graniem na ulicy. Jego kreacja Chłopaka jest nieprawdopodobnie prawdziwa. **Całkowicie uwierzyłem w postać, którą Puchowski stworzył na scenie. Autentyczność i szczerść tej roli** potwierdza słuszność wyboru Puchowskiego w castingu do zagrania w musicalu "Once". I dodam, że chciałbym mieć płytę z zarejestrowaną wersją piosenek z "Once" w wykonaniu Marka Puchowskiego. Wierzę, że toruńska scena muzyczna jeszcze nie raz wykorzysta wokalny talent tego artysty!

Słowa uznania dla **Joanny Semeńczuk** za szalone choreografie ("North Strand") na niewielkiej scenie Teatru Muzycznego w Toruniu. Chylę nisko głowę przez **Wojciechem Stefaniakiem, autorem scenografii.** W Toruniu zrezygnowano z motywu pubu pojawiającego się w inscenizacjach "Once", by całą akcję przenieść do sklepu muzycznego (przepiękne wnętrze!!!), który przy użyciu czasami pojedynczych rekwizytów zmienia się w studio nagraniowe czy mieszkanie Czechów (oglądających sitcom!). Genialne rozwiązanie!

Musical "Once" w Teatrze Muzycznym w Toruniu to wyjątkowe doświadczenie! **To niekończące się emocje i wzruszenia.** Toruńskie "Once" pokazuje świat trudnych decyzji, życiowych rozterek, przytula, pociesza i daje nadzieję: "Wycierpiałas już dość, tej walki już kres, Zwyciężyć już czas!"

Maciej Gogołkiewicz